

# Zieliński, Konrad

---

## Działalność Polskiego Biura Agitacji i Propagandy KC RKP[b] wśród jeńców-Polaków w latach 1918-1922

---

Res Historica 32, 37-55

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konrad Zieliński  
(Lublin)

## *Działalność Polskiego Biura Agitacji i Propagandy KC RKP[b] wśród jeńców-Polaków w latach 1918–1922*

Wkrótce po przewrocie bolszewickim w 1918 r. rozpoczęto tworzenie pierwszych sekcji narodowych Rosyjskiej Komunistycznej Partii [bolszewików] (potem Wszechrosyjskiej). Proces ten poprzedziło utworzenie we wrześniu 1918 r. na posiedzeniu organizacji komunistycznych, działających na terenach okupowanych wciąż jeszcze przez Niemcy i Austro-Węgry, tzw. Centralnego Biura Komunistycznych Organizacji Terytoriów Okupowanych z siedzibą-centralną w Moskwie. W skład Biura weszli przedstawiciele Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Socjaldemokracji Łotwy, Centralnego Biura Litewskich i Estońskich sekcji RKP[b], Fińskiej Partii Komunistycznej, Ukraińskiej Partii Komunistycznej, liczni przedstawiciele sekcji i partii żydowskich oraz przedstawiciele Komitetu Komunistycznych Organizacji Białorusi i Litwy. Na czele Biura, w skład którego weszli czołowi działacze później działających sekcji narodowych, stanął tow. Rapolas Rasikas. Odpowiedni protokół podpisali wówczas m.in. Jakow Swierdłow, Szymon Dimansztejn, Vincas Mickiewicz-Kapsukas oraz Stanisław Pestkowski i Stanisław Bobiński, zasłużeni polscy rewolucjoniści i czołowi przedstawiciele późniejszego Biura Polskiego<sup>1</sup>.

W ramach Centralnego Biura zaczęto tworzyć sekcje narodowe, które zastąpiły wkrótce istniejące wcześniej komisariaty – polski, żydowski, łotewski etc. Komisariaty, podległe Ludowemu Komisariatowi do spraw Narodowościowych, miały za zadanie przede wszystkim absorbować uwagę i siły państw centralnych w trakcie wciąż trwającej wojny przez agitację w szeregach wojsk okupacyjnych i tworzenie organizacji komunistycznych na okupowanych obszarach. Rola komisariatów bardzo wzrosła po pokoju brzeskim. W perspektywie, po pokonaniu kontrrewolucji, organizacje te miały wywołać rewolucje w krajach Europy Środ-

---

<sup>1</sup> Rossijskij Gosudarstwennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii w Moskwie (dalej: RGA-SPI) Fond 333: Centralne Biuro Organizacji Komunistycznych na Terenach Okupowanych (dalej: F. 333), op. 1 d. 1, k. 2–4. Zob. też: W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 231–262.

kowo-Wschodniej, a w dalszej perspektywie miały być pomostem do rewolucji europejskiej i światowej, następnie zaś utworzenia światowej Sowieckiej Republiki Komunistycznej (stosowano różne nazwy, również m.in. Światowej Federacji Republik Radzieckich)<sup>2</sup>. W „Tezach na moment obecny” z września 1918 r. czytamy, iż zadaniem komunistów „na dziś” jest pokonać kontrewolucję, w czym bolszewicy i proletariaty Europy Środkowej i Wschodniej będą mieli swój udział, absorbując okupanta, i ewentualnie miejscowe siły „burżuazyjne”<sup>3</sup>. Jeżeli chodzi o ziemie polskie, to już w raportach Polskiej Organizacji Wojskowej z Moskwy z przełomu listopada i grudnia 1918 r. stwierdzano, iż bolszewicy bardzo interesują się Polską „jako terenem akcji sowietyzacyjnej, przeprowadzanej w pierwszej kolejności siłami proletariatu polskiego, formowanego w tym celu i agitowanego przez kadry komisariatu Stalina”<sup>4</sup>.

Doświadczenia polskich komunistów nabyte w pracach Centralnego Biura Organizacji Komunistycznych na Terytoriach Okupowanych okazały się doskonałą szkołą życia politycznego, organizacyjnego, szkołą propagandy i agitacji. Doświadczenia te wykorzystano później w działalności polskiego biura RKP[b], którego najważniejszym zadaniem były integracja mniejszości polskiej wokół programu komunistycznego, dyskredytowanie centrum narodowego, prokomunistyczna agitacja i propaganda zarówno w Rosji i na obszarach kontrolowanych przez bolszewików, jak i w Polsce oraz państwach ościennych.

Sekcje i ich wyspecjalizowane biura (m.in. agitacji i propagandy) śledziły nastroje społeczne, sporządzały rejestry członków danej narodowości, penetrowały środowiska zawodowe, grupy partyjnych i bezpartyjnych, młodzież. Dysponowały również własnymi wydawnictwami i prasą, organizowały kursy, odczyty i wykłady, tzw. wzorcowe gospodarstwa rolne w typie kolektywnym (np. w przypadku Żydów miały być przeciwagą dla postulowanej przez syjonistów produktywizacji ludności żydowskiej i zakładania kibuców w Palestynie), otwierały teatry, biblioteki, szkoły, tworzyły koła zainteresowań, zakładały organizacje młodzieżowe, sportowe, komsomolskie. Sekcje walczyły z religią, wykorzystując przy tym cały arsenał środków administracyjno-represyjnych. Skądinąd ich zadaniem był rozwój kulturalny i społeczny danej mniejszości i czasem rzeczywiście przyczyniały się do rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, likwidacji analfabetyzmu, wzrostu poziomu życia niektórych warstw i grup społecznych. Ów postęp jednak okupiony był zniszczeniem kultury tradycyjnej, religii, zerwaniem więzi narodowych, rodzinnych i środowiskowych, a w latach trzydziestych również fizyczną likwidacją wielu skupisk ludzkich<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> RGASPI F. 333 op. 1 d. 6, k. 1–12.

<sup>3</sup> RGASPI F. 333 op. 1 d. 5, k. 6–8 (po pokoju brzeskim, lato–jesień 1918 r.).

<sup>4</sup> A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 191.

<sup>5</sup> R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Nowej Europie*,

Mającą siedzibę w Moskwie polska sekcja KC RKP[b] rozpoczęła działalność pod koniec 1918 r. i w tym samym roku otworzono jej pierwsze biuro terenowe w Piotrogradzie. W tym przypadku niezmiernie ważnym obszarem aktywności sekcji, której oficjalna nazwa brzmiała: Biuro Polskie Agitacji i Propagandy KC RKP[b], były zadania ściśle związane ze sprawami wojskowymi – rejestracją i mobilizacją polskich komunistów i Polaków w Rosji na wojnę z Polską, działalność wśród jeńców wojennych, po bitwie warszawskiej zaś i załamaniu się planu „eksportu” rewolucji – działalność wśród repatriantów, reemigrantów i jeńców, których starano się zniechęcić do wyjazdu, ewentualnie pozyskać dla współpracy i nawiązania kontaktów z partiami komunistycznymi działającymi w krajach pochodzenia. Odpowiednie komórki sekcji miały zajmować się także wstępnym szkoleniem i werbowaniem agentów za granicą i ich pozyskiwaniem na terenie Rosji. Polską sekcję, zgodnie z rosyjską modą, oficjalnie i nieoficjalnie nazywano Polbiurem. Biura terenowe, podobnie jak oddziały innych sekcji narodowych i etnicznych, miały wykonywać zadania wyznaczone przez KC RKP[b], a w ich przekazywaniu pośredniczyły sekcje-biura centralne, „umocowane” przy KC RKP[b]. Znaczenie pracy wśród jeńców i zadania militarno-wywiadowcze wysunęły się na pierwszy plan w czasie wojny polsko-bolszewickiej, w radzieckiej historiografii zwanej wojną polską.

Celem artykułu jest nakreślenie działalności Biura Polskiego wśród jeńców-Polaków z lat pierwszej wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej. Lata 1918–1922, zakreślając cezurę chronologiczną niniejszego tekstu, to okres, który – zanim w ramach polityki korenizacji przystąpiono do tzw. eksperymentu polonijnego – cechowała przewaga działań ściśle związanych z celami militarnymi w związku z wojną z Polską oraz zadaniami wynikłymi z jej rozstrzygnięcia i ustaleń traktatu ryskiego. Problem działalności Biura w tym wczesnym okresie funkcjonowania nie był, jak dotąd, podejmowany. O ile stosunkowo dużo wiadomo na temat roli, jaką jego działacze odegrali w trakcie dyskusji dotyczącej ewentualnego kontynuowania wojny z Polską w 1919 r. czy potem (przy dylemacie: wkroczyć czy nie na ziemię, które bolszewicy gotowi byli uznać za etnicznie polskie po odwołaniu wojsk polskich), o tyle praca członków i pracowników Polbiura i jego oddziałów terenowych wśród Polaków w Kraju Rad, w tym jeńców, w omawianym okresie pozostawia jeszcze wiele pytań.

Bazę źródłową stanowią zespoły archiwalne znajdujące się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (RGASPI – Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii), wcześniej wchodzące w skład zasobu archiwum Instytutu Marksa, Engelsa i Lenina w Moskwie

---

przeł. J. Łuczyński, Warszawa–Kraków 1998, s. 40, 46–51; T. Martin, *The Origins of Soviet Ethnic Cleansing*, „The Journal of Modern History”, Vol. 70, No. 4 (Dec. 1998), s. 816.

(IMEL)<sup>6</sup>. Chodzi m.in. o kolekcje zatytułowane Polskie Biuro Agitacji i Propagandy przy CK WKP [bolszewików]; Oddział gromadzenia i studiowania dokumentów dotyczących historii rewolucji październikowej i historii Rosyjskiej Komunistycznej Partii [bolszewików]; Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

\* \* \*

W chwili utworzenia Polbiura na terenie Rosji Radzieckiej znajdowali się jeszcze jeńcy z lat wojny światowej, głównie służący w armii austriackiej, których liczbę trudno oszacować (fragmentaryczne źródła pozwalają mówić o 7–8 tys.). Prowadzono wśród nich pracę propagandową i agitacyjną, lecz problem jeńców wojennych w całej swej złożoności stanął przed władzami bolszewickimi i polskimi komunistami w Rosji w momencie rozpoczęcia wojny z Polską, nasilił się zaś w trakcie odwrotu wojsk polskich z Kijowa i kontrofensywy Armii Czerwonej. Wziętych do niewoli polskich żołnierzy należało nie tylko osadzić, zapewnić im minimalne choćby środki utrzymania, ale również „wychować”, uświadomić klasowo i politycznie, skłonić do przystąpienia do komunistów w Rosji lub, po uwolnieniu, w szeregi partii komunistycznej w Polsce, na Litwie czy Białorusi. Liczono na wciągnięcie niektórych do współpracy o charakterze dywersyjnym i sabotażowym<sup>7</sup>. Inni mieli zasilić szeregi awangardy rewolucyjnej w Polsce, poprzedzonej „robotą propagandową za kordonem”, koordynowaną od września 1919 r. przez utworzone w Smoleńsku Biuro Dywersji<sup>8</sup>. Doświadczenia m.in. węgierskie i powstanie komunistyczne pod przywództwem Beli Kuhna pozwalały żywić nadzieję na podobny przebieg zdarzeń i w Polsce<sup>9</sup>.

Propaganda – wedle założeń Gieorgija Plechanowa jeszcze z czasów Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Pracy – polegała na przekazywaniu wielu idei grupie kilku-kilkunastu starannie wyselekcjonowanych osób<sup>10</sup>. Wśród reszty

---

<sup>6</sup> Część materiałów z RGASPI-IMEL została w latach siedemdziesiątych skopiowana i przekazana do Zakładu Historii Partii lub Centralnego Archiwum KC PZPR, obecnie zaś znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Są to głównie zespoły dotyczące dziejów ruchu komunistycznego w Polsce okresu międzywojennego, m.in. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski oraz Centralny Komitet Wykonawczy KPRP w Rosji, a także Ambasada Polska w Moskwie. Zob. też: *Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli (1919–1922). Dokumenty i materiały*, oprac. A. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1995.

<sup>7</sup> W. Rezmer, *Służba wojskowa Żydów w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001, s. 99.

<sup>8</sup> RGASPI Fond 446: Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski 1918–1922 (dalej: F. 446) op. 1 d. 4, k. 12.

<sup>9</sup> E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1992, s. 137–140.

<sup>10</sup> B. Williams, *Lenin*, przeł. A. Tuszyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 38.

działać mieli agitatorzy (często ci sami), którzy, operując niewielką liczbą haseł i sloganów, mieli za zadanie dotrzeć do możliwie szerokiego grona odbiorców. Takie traktowanie agitacji, zgodne z doświadczeniami rosyjskich komunistów i przetestowane przez samego Lenina, wymagało koncentrowania się na krzywdach ekonomicznych i, co szczególnie istotne w przypadku jeńców, na niesprawiedliwościach i nieszczęściach niezawinionej przez masę i „szarego żołnierza” wojny. Owa próba przekształcenia konfliktów między narodami w konflikty klasowe „stanowiła główny postulat bolszewickiego programu, uchwalonego na wiele lat przed 1917 rokiem”<sup>11</sup>.

W październiku 1920 r. instruktorzy Polbiura działali w przeszło dwudziestu obozach jenieckich, w których przetrzymywano 22 218 Polaków. Osadzono ich w obozach: raźdiestwiennym i pokrowskim w Moskwie, w Kozuchowie, Zwenigorodzie, Twerze, Kostromie, Krjukowie, Iwano-Wozniesieńsku, Jarosławiu, Rostowie nad Donem, Kinemieniu, Niżnym Nowogrodzie, Tule, Orle, Murmańsku, przy stacjach kolejowych o nazwie Lata i Briketnaja, w Krasnojarsku, Wiatce i w obozach charkowskim i czugujewskim koło Charkowa. W tym samym czasie jeńcy polscy znajdowali się jeszcze w obozach: smoleńskim, karelskim, witebskim, kałużskim, połockim, włodzimierskim, briańskim, nowo-nikołajewskim, spasskim, piotrogrodzkim, znamskim, nowodiejskim, saratowskim, samarskim, kazańskim, szujskim, daniłowskim i juriewieckim, rozlokowanych w 25 obwodach i guberniach. Były to: Moskwa, Jarosław, Iwano-Wozniesieński, Twer, Kostroma, Orzeł, Niżny Nowogród, Samara, Saratów, Tuła, Riazan, Briańsk, Wiatka, Ufa, Tomsk, Włodzimierz, Smoleńsk, Jekaterynburg, Czelabińsk, Charków, Połtawa, Okręg Doński, na terenie guberni jenijskiej i w Kraju Murmańskim<sup>12</sup>.

We wspomnianych 21 obozach, do których docierali pracownicy Polbiura w październiku 1920 r., najwięcej Polaków przebywało w obozach spalskim w Jarosławiu (1122), krasnojarskim (ok. 8000), charkowskim i czugujewskim (odpowiednio 4500 i 2200) oraz briketskim (1710). Na stanowiskach instruktorów pracowali w nich Konczewski, Brezin, Witkowski, Domański, Skoczkowski, Wital, Godlewski, Bieńkowski, Pruszyński, Kowalik, Gralski, Dorgus, Rycerz i Głaz. Izaak Fernt miał pod swą „opieką” dwa obozy moskiewskie, Józefowicz zaś obozy w Rostowie i Tule (tab. 1)<sup>13</sup>.

Do pracy z zawodowymi wojskowymi, żołnierzami z poboru i ochotnikami przykładano wiele starań. Przede wszystkim wysyłano do obozów najlepszych i najbardziej doświadczonych instruktorów, rekrutowanych spośród polskich (i polskojęzycznych) komunistów w Kraju Rad. Ich zadaniem było czuwać nad tym, aby osoby postronne nie były w żadnym razie dopuszczane do obozów i po-

<sup>11</sup> R. Pipes, *Komunizm*, przeł. J. J. Górski, Warszawa 2008, s. 54.

<sup>12</sup> RGASPI Fond 63: Polskie Biuro Agitacji i Propagandy przy Centralnym Komitecie Rosyjskiej Komunistycznej Partii [bolszewików] (dalej: F. 63) 1 d. 209, k. 14.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

Tab. 1. Spis obozów jenieckich objętych pracą Polbiura w październiku 1920 r.

Nazwa obozu	Liczba jeńców	Nazwisko instruktora Polbiura
Raźdiestwiennyj (Moskwa)	255	I. Fernt
Pokrowskij (Moskwa)	72	I. Fernt
Kożuchowski (Kožuchów)	116	A. Bieńkowski
Zwenigorodskij (Zwenigorod)	169	R. Pruszyński
Twerski (Twer)	292	L. Kowalik
Kinememski	279	E. Gralski
Kostromski (Kostroma)	185	K. Głaz
Krjukowski	99	M. Dorgus
Iwano-Wozniesieński (Iwano-Wozniesieńsk)	229	I. Rycerz
Spasski (Jarosław)	1122	Wital
Rostowski (Rostów n. Donem)	600	Józefowicz
Tulski (Tuła)	420	Józefowicz
Orłowski (Orzeł)		Skoczkowski
Niżgorodski (Niżny Nowogród)	448	Domański
Najski (stacja kolejowa Lata)	458	Godlewski
Murmański (Murmańsk)	550	Witkowski
Briketski (stacja kolejowa Briketnaja)	1710	Brezin
Krasnojarski (Krasnojarsk)	8000	Konczewski
Wiatski (Wiatka)	514	Brak danych
Czugujewski (gub. Charków)	2200	Brak danych
Charkowski (Charków)	4500	Brak danych

Źródło: RGASPI F. 63 op. 1 d. 209, k. 14.

tem, w czasie repatriacji i wymiany więźniów, do eszelonów z polskimi jeńcami<sup>14</sup>. Wszyscy instruktorzy obowiązani byli możliwie często, optymalnie codziennie, składać szczegółowe raporty ze swych czynności, nastrojów wśród przetrzymywanych, oceniać ich podatność na agitację i skuteczność stosowanych metod<sup>15</sup>. Znając warunki panujące w obozach i często brutalność strażników, wydawano również dodatkowe instrukcje dla jeńców celem ułatwienia ich pobytu w obozie (warunki i nastroje panujące w obozach miały wielki wpływ na efektywność pracy). W jednej z nich, „Instrukcji wewnętrznego porządku w obozie jeńców w Smoleńsku”, pisano: „Swym stosunkiem do władz obozowych i w szczególności do wart nie należy dawać powodów do bardziej surowych kroków i nie nadużywać cierpliwości ludzi, którzy są zmuszeni spełniać przykrą powinność stróżowania jeńców”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 48 nlb.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 204 nlb.

Formy pracy z jeńcami obejmowały pogadanki, wiece, wykłady, przegląd gazet i broszur, czytanie fragmentów literatury rewolucyjnej, odczyty, ale także kursy dla analfabetów. Jeńcy codziennie lub prawie codziennie otrzymywali starannie wyselekcjonowane gazety po polsku wydawane w Rosji lub legalnie i nielegalnie tytuły wydawane przez komunistów polskich i lewicę w kraju; dostarczano im lub odczytywano także odpowiednie fragmenty gazet „burżuazyjnych” wychodzących w Polsce. Oprócz kursów dla analfabetów prowadzono zajęcia z arytmetyki, historii ekonomicznej i historii ruchu robotniczego. Spotkania urządzano na terenie obozów lub prowadzono zebranych do hal fabrycznych, magazynów czy obiektów użyteczności publicznej, gdzie funkcjonowały kluby lub domy polskie, robotnicze, młodzieżowe, dzielnicowe. Część jeńców znalazła zatrudnienie w drużynach robotniczych i dla nich organizowano kursy wieczorowe. Instruktorzy Polbiura nieraz skarżyli się, iż wskutek ograniczeń w dostawie prądu praca ta jest poważnie utrudniona, jeńcy zaś celem polepszenia warunków bytowych decydują się raczej na pracę w drużynach robotniczych niż uczęszczanie na kursy i odczyty w godzinach rannych<sup>17</sup>.

Mimo to wskutek marazmu panującego w obozach i beczynności na odczytach udawało się zebrać mniejszą lub większą grupę słuchaczy. Na przykład w obozie włodzimierskim funkcjonowała szkoła, biblioteka i czytelnia, do maja 1921 r. wystawiono 3 przedstawienia o wydźwięku propagandowym, organizowano liczne wiece, zebrania i prelekcje, chociaż utyskiwano na brak instruktorów<sup>18</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w wielu obozach i praca ta przynosiła pewne efekty: w uchwale przyjętej 17 grudnia 1920 r. na ogólnym zebraniu jeńców polskich, przetrzymywanych w piotrogrodzkich kazamatach izmailowskich, czytamy, iż ci byli „ślepy m narzędziem w ręku międzynarodowej burżuazji, która na rachunek krwi naszej i życia starała się zadusić znieawidzoną robotniczo-włóściańską Rosję”. I dalej: „Jaśniepańscy polscy szuchraczy nie zawahali się pchnąć nas z bagnietem w ręku na robotnika i chłopca rosyjskiego, twierdząc, iż to nasza rzecz wojować za Ojczyznę”. Uchwała kończyła się odezwą do robotników i chłopów polskich, „oszukiwanych przez sprzedawczyków sprawy robotniczej, Daszyńskiego, Piłsudskiego i ich podobnej braci: wyklęty powstań ludu ziemi! Niech żyje Polska Republika Rad! Niech żyje III Komunistyczna Międzynarodówka!”<sup>19</sup>.

Polbiuro wydawało własne i kolportowało wiele ogólnorosyjskich gazet i pism ulotnych, z czego część przeznaczona była specjalnie dla jeńców. W Moskwie kilka razy w miesiącu ukazywała się gazetka dla uchodźców i jeńców pod nazwą „Pismo Ulotne dla Jeńców”; podobne publikacje drukowano w Charkowie, Smoleńsku i Piotrogradzie<sup>20</sup>. W jednym z apeli jeńcy polscy z 3. i 4. Pułku Pie-

<sup>17</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 19.

<sup>18</sup> *Ibid.*, k. 50.

<sup>19</sup> *Ibid.*, k. 34.

<sup>20</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 207, k. 4.



choty Legionów i 4. Pułku Ułanów zwracali się do swych kolegów: „Towarzysze, koledzy! My, jeńcy armii polskiej, znajdujący się u bolszewików, zasyłamy wam bratni uścisk dłoni i pozdrowienia. Chcemy wam bez żadnych przesad w kilku słowach opisać, co to jest ustrój sowiecki, tak jakeśmy go własnym rozumem poznali i jakeśmy sami stwierdzili, chociaż jesteście tutaj jeńcami. Rosja Sowiecka stała się dla nas stokroć lepszą ojczyzną niż ta Polska panów, której żołnierzami byliśmy dotychczas. [...] Przedtem za rządów carskich, kapitalistycznych, robotnik w Rosji był niewolnikiem fabrykantów i obszarników. [...] w Polsce głodny robotnik, nie mając nic, zmuszony był często do kradzieży u bogacza-fabrykanta. W Rosji Sowieckiej nie ma wśród robotników kradnących, wszyscy tu pracują. Robotnicy rządzą całym państwem przez swe rady, do których wybierają delegatów z każdej fabryki i majątku. Robotnicy mają tutaj swe szkoły, uniwersytety, gazety, swe pałace pracy. Ustrój sowiecki gwarantuje im prawdziwą wolność. [...] Zwróćcie więc, towarzysze, broń przeciwko swym gnębiicielom! [...] Bracia! Łączcie się z Armią Czerwoną, z rewolucją międzynarodową!”<sup>21</sup>. Oczywiście, tak w tym, jak i w poprzednich przypadkach nie jesteście dziś w stanie ustalić, w jakich okolicznościach przyjęto apel i czy nie był on wymuszony na jeńcach bądź spreparowany przez personel obozowy; niewykluczone jednak, że niektórych przetrzymywanych udało się komunistom przekonać.

W kwietniowym numerze „Pisma Ulotnego dla Jeńców” z 1920 r. znajdujemy artykuł zatytułowany *Co jeńcy poznali w niewoli?* Redakcja udziela klarownej odpowiedzi: „Krótki ich pobyt w Federacji Radzieckiej dał im możliwość porównać dwa ustroje, dwa światy: burżuazyjny i proletariacki. Otworzył im oczy na całą ohydę jaśniepańskiego wstydu i panowania. Z pokornych, otumanionych, wyzyskiwanych nędzarzy przerobił ich na świadomych bojowników o wyzwolenie klasy robotniczej spod jarzma bankierów, obszarników, fabrykantów i oficerów”<sup>22</sup>.

Z kolei „ku przestrodze”, przed ewentualnym powrotem jeńców do kraju i celem zohydzenia postępowania władz polskich, wykorzystywano też, nie zawsze prawdziwe, relacje komunistów i agentów o okrucieństwie polskich oficerów i podoficerów oraz warunkach panujących w niewoli polskiej. Szczególnie fatalne warunki miały panować w obozie jenieckim dla czerwonoarmistów w Strzałkowie w Poznańskiem<sup>23</sup>. Jest też faktem, że schwytanych komunistów-partyzantów, działających na tyłach frontu, nie zawsze traktowano jak jeńców wojennych, lecz jak bandytów i często karano śmiercią<sup>24</sup>. Generalnie jednak stosunek władz polskich do jeńców był poprawny, choć warunki panujące w obo-

<sup>21</sup> Cyt. za: N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006, s. 100.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 202, k. 1–7. Zobacz też korespondencję w sprawie wymiany jeńców polskich i sowieckich: RGASPI F. 63 op. 1 d. 201, k. 1–2.

<sup>24</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 101–102.

zach były rzeczywiście bardzo złe. Ograniczone działania zbrojne, które nasiliły się wiosną 1919 r., i dalsze etapy wojny z Polską spowodowały napływ jeńców sowieckich. Kierowano ich do kilku obozów, w których największym problemem było zapewnienie jeńcom opieki medycznej i sanitarnej. W listopadzie 1919 r. przebywało w nich łącznie ponad 23 tys. (w tym ponad 16 tys. Ukraińców), a w momencie zakończenia działań zbrojnych na terytorium Polski znajdowało się około 110 tys. jeńców radzieckich<sup>25</sup>.

W polskich obozach dla jeńców radzieckich generalnie nie odnotowywano aktów okrucieństwa, a część z nich pod wpływem polskiej agitacji wstępowała do oddziałów ukraińskich Semena Petlury lub antybolszewickich formacji Borysa Peremykina i Stanisława Bułak-Bałachowicza<sup>26</sup>. Do formowanych oddziałów rosyjskich, walczących u boku Polski, również planowano zwerbować część jeńców radzieckich (walczyliby ramię w ramię z uchodźcami z Rosji). Wiadomo, iż pewna część z nich również usiłowała uzyskać zgodę władz na pozostanie w Polsce<sup>27</sup>. Jeszcze w czasie działań zbrojnych zdarzało się, iż żołnierze Armii Czerwonej narodowości ukraińskiej przechodzili na stronę polsko-ukraińską, chociaż skala tego zjawiska nie był zbyt duża<sup>28</sup>.

Takie informacje oczywiście nie docierały do jeńców osadzonych w Kraju Rad, do których polscy komuniści niestrudzenie zwracali się z propozycją wstąpienia w szeregi Armii Czerwonej. Często apelowano do konkretnych oddziałów, tych, o których wiedziano, iż są niechętnie dalszej walce czy w których dał się zauważyć „duch rewolucyjny”. Na przykład w odezwie wystosowanej do żołnierzy 33. Pułku Łomżyńskiego czytamy: „Doszły nas wieści, towarzysze, że już raz

<sup>25</sup> A. Achmatowicz, *Strzałków to nie Katyń, Tuchola – nie Miednoje. Kwestia jeńców sowieckich wojny 1919–1920 w Polsce*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX, s. 99–112; J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 434–435; Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 2000.

<sup>26</sup> A. Kolańczyk, *Żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowani w Polsce (1920–1924)*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, s. 273–305; E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 44–54; id., *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku*, [w:] *Polska–Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, red. H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005, s. 25; O. Łatyszonek, *Wątek ukraiński w działalności gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, s. 261–269.

<sup>27</sup> Zobacz np.: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Rosyjski w Polsce 1919–1939 (dalej: KRP) 36 k. 34, 66, 69, 150; AAN KRP 39 k. 78, 206. Oddziały te po zawieszeniu broni na froncie polsko-bolszewickim rozpoczęły ofensywę na Ukrainie i Białorusi. Po kontrofensywie Armii Czerwonej w listopadzie/grudniu 1920 r. większość żołnierzy z tych formacji znalazła się na terytorium Polski, gdzie została internowana. Warunki bytowe w obozach dla tych żołnierzy były niewiele lepsze niż w obozach jenieckich dla Sowietów. Część żołnierzy-podkomendnych Bułak-Bałachowicza, Peremykina i Petlury pozostała w Polsce, niekiedy zasilając polskie siły zbrojne, część udała się na emigrację (m.in. do Czechosłowacji). J. Szczepański, *op. cit.* s. 432–433.

<sup>28</sup> Z. Karpus, *Formowanie oddziałów ukraińskich w Polsce w latach 1919–1920*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, s. 241.

odmówiliście posłuszeństwa, nie zechcieliście iść na pozycje, przelewać za jaśniepańską sprawę swoją krew ludową. Z rozkazu waszego dowództwa otoczono was żandarmami i zbrojną siłą zmuszono powrócić na front. Chcecie przejść do nas, bo czujecie, że nasza Armia Czerwona o wyzwolenie ludu roboczego walczy. Lecz są pomiędzy wami tacy, co wierzą bajdom opowiadanych przez oficerów, że u nas wziętych jeńców-ochotników rozstrzeluje się. Nie wiercie tym oszustom! Wszyscy i mobilizowani, i ochotnicy z bronią w ręku przechodźcie na naszą stronę, przyłączcie się do nas. Wspólnymi siłami zakończymy walkę bratobójczą. Z naszą pomocą pozbędziecie się swych gnębieli oficerków i generałów, burżujów i dziedziców. Śmiało ku nam, towarzysze. Do wspólnych szeregów rewolucyjnych! Robotnicy Polacy w Armii Czerwonej!”<sup>29</sup>

Z taką retoryką współgrały próby przekonania jeńców, iż biorą udział w „trzeciej kampanii ententy”, antyradzieckim spisku ukutym przez Piłsudskiego, Kołczaka i Denikina, kierowanym przez zachodnich imperialistów. Określenie „trzecia kampania ententy”, użyte po raz pierwszy przez Stalina w artykule na łamach „Prawdy” w maju 1920 r., stało się obowiązujące w historiografii radzieckiej o wojnie 1920 r., a przyjęło się również, choć z gruntu nieprawdziwe, w historiografii zachodniej<sup>30</sup>. Niemniej jest faktem, że w materiałach propagandowych Polskę usilnie wiązano z ententą, określano jako „pańską”, Polaków zaś zawsze jako „biało-Polaków”<sup>31</sup>.

Warto przytoczyć też kilka tytułów wspomnianego „Pisma Ulotnego...”: w nr. 2 z kwietnia 1921 r. znajdujemy obszerny, niepodpisany artykuł: *O burżuazyjnej Polsce i Rosji Sowieckiej* i śródtytuły – *Czym jest Sejm Polski?; Czym są rosyjskie Rady?; Polskie prawo do ziemi*<sup>32</sup>. Inny artykuł nosił tytuł: *Niewola w burżuazji – gościna u proletariatu*. Z kolei w tekście zatytułowanym *Co czeka jeńców w kraju?*, redakcja „Pisma Ulotnego...” odpowiadała: „Przed wszystkim obóz koncentracyjny, drut kolczasty, tęgi bat i długie badanie, przeplatane oficerskim laniem w pysk”<sup>33</sup>. Dalej autor artykułu rozwijał: „Czeka na nich łaźnia nie lada, gorąca od krwi i łez, które jeńcy tam przeleją. »Ojczyzna« burżuazyjna nie zapomniała bowiem o swych »synach« w niewoli bolszewickiej. A że boi się owej »zarazy«, jak diabeł święconej wody, przygotowała im łaźnię gorącą, aby ich z owej »zarazy« obmyć”<sup>34</sup>. W podobnym tonie pozostawał artykuł w numerze 4. „Pisma Ulotnego...”, zatytułowany *Dokąd wracacie?*<sup>35</sup>

<sup>29</sup> Cyt. za: N. Davies, *op. cit.*, s. 99–100.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 112–113.

<sup>31</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998, s. 140, 144–154; J. Szczepański, *op. cit.*, s. 337–343.

<sup>32</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 70–71.

<sup>33</sup> *Ibidem.*

<sup>34</sup> *Ibidem.*

<sup>35</sup> *Ibid.*, k. 71.

W agitacji lat wojny adresowanej do Polaków charakterystyczny jest nacisk na skojarzenia negatywne i odwoływanie się do emocji słuchacza, czytelnika, widza. Było to zjawisko typowe dla całej agitacji komunistycznej, występujące już we wczesnych przemówieniach Lenina<sup>36</sup>. Niemniej szczególnie silnie widać to na przykładzie agitacji „polskiej” i w przypadku jeńców znajdujących się w wyjątkowej, trudnej sytuacji, w której o wywołanie takich skojarzeń było łatwo<sup>37</sup>. Najczęściej korzystano przy tym z broszury autorstwa Kona zatytułowanej *Polsza burżuazyjna i Polska sowiecka*, wydanej przez dowództwo 16. Armii w 1920 r.<sup>38</sup>. W tym samym duchu działały wydziały agitacji w wojsku KPRP, potem KPP<sup>39</sup>.

Czasem udawało się założyć organizację komunistyczną w obozie. W protokole z pierwszego posiedzenia tzw. jacejki komunistycznej (komórki założycielskiej organizacji komunistycznej – K. Z.), zorganizowanej w obozie jeńckim pod Moskwą 4 listopada 1920 r., czytamy: „Postanawiamy bronić interesów proletariatu od szkodliwych im elementów i prowadzić jak najwięcej agitacji i uświadamiać masy w programie komunistycznym. My, jako robotnicy, wstąpiwszy do partii komunistycznej, sympatyzujemy z komunizmem. [...] prosimy o zatwierdzenie naszej organizacji i jednocześnie prosimy Biuro Polskie o pomoc i wskazówki itd. dla naszej młodej jeszcze jacejki w dalszej pracy”<sup>40</sup>.

Instruktorom Polbiura łatwiej było dotrzeć do jeńców z lat wojny światowej, długo już przetrzymywanych w Rosji. W rezolucji jeńców-Polaków z armii austriackiej z 10 listopada 1920 r., przesłanej do Polbiura w Moskwie, czytamy: „My, jeńcy polscy z armii austriackiej, znajdujący się w liczbie 400 na punkcie koncentracyjnym, po wysłuchaniu przedstawiciela Biura Polskiego Partii Komunistycznej Polski w Piotrogradzie [Rosijskiej Partii Komunistycznej – K. Z.], tow. Leszczyńskiego, zdajemy sobie doskonale sprawę, że zostaliśmy wciągnięci do tej wielkiej wojny imperialistycznej w myśl interesów kapitalistycznych. Wobec tego wyrażamy pogardę dla podłych machinacji burżuazji. Jesteśmy pewni, że podła ich robota już się kończy, bo lud roboczy wszystkich krajów zrozumiał, że idzie wbrew swym interesom klasowym. A my z chwilą powrotu do swych miejsc będziemy pracować dla urzeczywistnienia tych wielkich ideałów klasy robotniczej, aby tym samym nie dać się ujarzmić po raz drugi. To jest nasze najbliższe zadanie. A więc całą siłą dążyć do objęcia władzy przez robotników miast i wsi i dyktatury proletariatu. My po przejściach tych chwil w niewoli i po przypatrzeniu się rewolucji rosyjskiej staniemy się krzewicielami idei komunistycz-

<sup>36</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii...*, s. 212.

<sup>37</sup> Materiały na ten temat: RGASPI F. 63 op. 1 d. 35 lb.; RGASPI F. 63 op. 1 d. 66 lb.; RGASPI F. 63 op. 1 d. 296 lb.; RGASPI F. 63 op. 1 d. 297 lb.

<sup>38</sup> Prawdopodobnie chodzi o Feliksa Kona. J. Szczepański, *op. cit.*, s. 342.

<sup>39</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 99.

<sup>40</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 17.

nej w naszym kraju. Niech żyje Rewolucja Międzynarodowa! Niech żyje rząd Rad Delegatów! Niech żyje Dyktatura Proletariatu! Niech żyje Partia Komunistyczna!”<sup>41</sup>.

Jak się zdaje, praca wśród tej kategorii więźniów przynosiła lepsze efekty. Świadczy o tym fakt, że jeńców z lat Wielkiej Wojny po zawarciu traktatu w Rydze traktowano nieco inaczej. Władze zajmujące się reewakuacją wszystkich *wojenopliemiennych* (jeńców wojennych) podzieliły wówczas na dwie kategorie: tych z lat wojny światowej, którzy mieli prawo powrotu do Polski (zamieszkiwali terytorium jednego z trzech zaborów, obecnie należące do Polski), potraktowano jako „zwykłych” uchodźców i repatriantów; jeńców polskich oraz członków oddziałów walczących po stronie polsko-ukraińskiej w czasie wojny 1920 r. traktowano natomiast jako jeńców wojennych. Formując eszelony jenieckie, starano się nie łączyć ze sobą jeńców z lat pierwszej i ostatniej wojny, co często było wygodniejsze ze względów organizacyjnych, ale przede wszystkim miało ułatwić pracę polityczną czy utrwalić jej „zdobycze”<sup>42</sup>. Jakkolwiek nie było to sztywną regułą, formując eszelony wyjeżdżających, pierwszeństwo dawano jeńcom z lat pierwszej wojny i ewentualnie wojny domowej<sup>43</sup>.

Polbiuro odnosiło jednak również, przynajmniej w świetle własnych sprawozdań, „sukcesy” wśród jeńców z wojny „polskiej”. Na ostatnim, pożegnalnym zebraniu jeńców-Polaków 3. kompanii byłej 5. Dywizji Wojska Polskiego, zwołanym przez Biuro Polskie w Krasnojarsku 18 września 1921 r. w koszarach, gdzie przetrzymywano jeńców, w obecności około 200 osób przekazano sztandar kompanijny do momentu, jak stwierdzono, kiedy będzie mógł „powiewać swobodnie w robotniczo-włościańskiej Polsce”. Odśpiewano *Międzynarodówkę* i wyrażono solidarność z robotnikami Kraju Rad<sup>44</sup>.

Zebraniu mógł towarzyszyć plakat S. Mucharskiego z 1920 r. z hasłem „Niech żyje sowiecka Polska!”, widniejącym na sztandarze powiewającym nad delegacją z robotnikiem i odświętnie ubraną dziewczyną „z ludu” trzymającą w rękach kwiaty. Na plakacie artysta pomieścił też scenę, w której chłop bije pana, a młody bolszewik przebija piką starca w stroju szlacheckim<sup>45</sup>. Trzeba podkreślić, że wśród autorów plakatów propagandowych byli najlepsi artyści i przedstawiciele elit intelektualnych państwa radzieckiego. Kilkadziesiąt plakatów, zarówno rysunków, jak i tekstów poświęconych Polsce, było autorstwa Włodzimierza Majakowskiego<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> *Ibid.*, k. 22.

<sup>42</sup> K. Stadnik, *The Repatriation of Polish Citizens from Soviet Ukraine to Poland in 1921–1922*, [w:] *Homelands. War, Population and Statehood in Eastern Europe and Russia, 1918–1924*, ed. P. Gatrell, N. Baron, London 2004, s. 245–246.

<sup>43</sup> G. Kornilov, *Refugees in the Urals Region, 1917–1925*, [w:] *Homelands...*, s. 166.

<sup>44</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 54.

<sup>45</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii...*, s. 213.

<sup>46</sup> J. Szczepański, *op. cit.*, s. 338.

Tu dygresja: warto pamiętać, że nieprzypadkowo do pracy na rzecz zbudowania nowego państwa i do aparatu propagandowego w dobie wojny z Polską zaangażowano najlepszych rosyjskich artystów i ludzi pióra. Miejsce i rola, jaką wyznaczali sztuce decydenci komunistyczni w Rosji, w tym Lenin i jego komisarz do spraw kultury i sztuki Anatolij Łunaczarski, były precyzyjnie określone. Parafrazując tego ostatniego, „awangarda w sztuce miała być potężną siłą burzącą instytucje starego porządku”<sup>47</sup>. Co więcej, obraz mógł łatwiej dotrzeć do potencjalnego odbiorcy, zwłaszcza gdy ten był niepiśmienny bądź nie znał rosyjskiego.

Nie posiadamy informacji na temat odbioru najbardziej antypolskich prac w szeregach polskich jeńców, ale było to jedno z najważniejszych narzędzi propagandowej wojny z Polską i jeden z najskuteczniejszych środków mający przekonać odbiorców o dobrodziejstwach czekających ich w nowej, sowieckiej Polsce. Ważną pomoc niósł tutaj kierowany przez Edwarda Próchniaka („Seweryn”) Wydział Agitacji w Wojsku KPRP, którego zadaniem było prowadzenie pracy politycznej oraz powoływanie komórek organizacyjnych żołnierzy-komunistów w Wojsku Polskim i kierowanie nimi<sup>48</sup>. Praca ta miała przygotować „bazę” do tworzenia rad delegatów żołnierskich, które wraz z radami robotniczymi miały przejmować władzę w dogodnym momencie<sup>49</sup>. Do zadań Wydziału należały też działania na rzecz utworzenia własnej siły zbrojnej w postaci Czerwonej Gwardii<sup>50</sup>.

Czy agitacja komunistyczna Polbiura rzeczywiście była skuteczna? Wspomnieliśmy o jacejkach komunistycznych zakładanych, nierzadko zapewne, przy pomocy agentów i prowokatorów w niektórych obozach jenieckich. Nie w każdym przypadku można też polegać na deklaracjach części jeńców, powodowanych, co niewykluczone, pragmatyzmem i chęcią szybszego opuszczenia Kraju Rad i powrotu do domu. Autorzy radzieccy przyznawali po latach, że agitacja kierowana do Polaków, ale również żołnierzy Armii Czerwonej innych narodowości, nie przyniosła zadowalających rezultatów<sup>51</sup>. Dlatego nie należy do końca ufać sprawozdaniom pracowników, instruktorów Polbiura, siłą rzeczy pragnących przedstawić efekty swojej pracy w możliwie korzystnym świetle. Wszak powrót jeńców do domów był przesłanką za tym, aby część lokalnych biur likwidować.

Skądinąd, biorąc pod uwagę fakt, iż komuniści polscy nie byli zainteresowani

<sup>47</sup> Cyt. za: A. Turowski, *Między sztuką a komuną. Teksty awangardy rosyjskiej 1910–1932*, Kraków 1998, s. 30.

<sup>48</sup> P. Samuś, *Edward Próchniak*, Warszawa 1983, s. 132–133.

<sup>49</sup> RGASPI F. 446 op. 1 d. 4, k. 12.

<sup>50</sup> Oddziały czerwonogwardzistów w Warszawie, Zamościu i Zagłębiu Dąbrowskim zostały rozbite wiosną 1920 r.; towarzyszyły temu aresztowania części działaczy Wydziału, m.in. Stefana Żbikowskiego „Janka”, uczestnika rewolucji październikowej i dowódcy słynnego Czerwonego Rewolucyjnego Pułku Warszawskiego: P. Samuś, *op. cit.*, s. 132–133.

<sup>51</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii...*, s. 214.

likwidacją poszczególnych sekcji terenowych, podnoszone przez nich trudności w pracy, a zatem i ewentualne sukcesy, niekoniecznie były wyolbrzymiane. Jest bowiem faktem, że w 1919 r. dezercja w oddziałach polskich osiągnęła wielkie rozmiary, a więzienia wojskowe były przepełnione. Część młodzieży, zwłaszcza żydowskiej, nie chciała wstępować w szeregi polskiego wojska; żołnierze pochodzenia żydowskiego (choć nie tylko) włączali się w akcję propagandową, rozklejając ulotki i kolportując je wśród kolegów. Antysemityzm polskich oddziałów, zwłaszcza w pułkach rekrutowanych w Wielkopolsce, niewątpliwie sprzyjał takiej sytuacji<sup>52</sup>. Niemniej w poszczególnych oddziałach, niezależnie od narodowości służących w nich żołnierzy, mnożyły się oskarżenia o bratanie się z nieprzyjacielem, a w pułkach głównie warszawskich notowano przypadki powstawania rad żołnierskich i napaści na żandarmerię<sup>53</sup>.

Trudno oszacować, czy było to tylko wynikiem agitacji bolszewickiej i miało charakter polityczny, czy raczej rezultatem warunków panujących w oddziałach, trudów wojennych bądź przymusowej bezczynności, która sprzyjała pijaństwu i rozbojom. Nie można jednak nie doceniać perswazyjnej siły apeli sygnowanych czy rzekomo sygnowanych przez polskich jeńców w niewoli sowieckiej lub preparowanych przez propagandystów Zachodniej Dywizji i Polbiura, wspieranych przez Wydział Wojskowy KPRP. Bolszewickim i polsko-bolszewickim propagandystom nie można wszak odmówić profesjonalizmu. Strona polska nieprzypadkowo wyrażała zaniepokojenie bolszewickimi akcjami propagandowymi, a świadectwem tego jest fakt umieszczenia w ryskim traktacie pokojowym zapisu o całkowitym „powstrzymaniu się od agitacji, propagandy i wszelkiego rodzaju interwencji lub ich popierania”<sup>54</sup>.

Jednakże poza pracą o charakterze ściśle agitacyjno-propagandowym instruktorzy Polbiura interweniowali w sprawie fatalnych warunków sanitarnych i bytowych panujących w obozach czy przeciwko przetrzymywaniu jeńców wraz z więźniami kryminalnymi i Polakami niebędącymi jeńcami wojennymi.

W przypadku tych ostatnich chodziło o odizolowanie jeńców od „elementów wrogich, szkodliwych, klasowo obcych i nacjonalistycznych”, które mogły utrudniać i osłabiać pracę agitacyjną. W sprawozdaniu tow. Żebrowskiego, jednego z instruktorów skierowanych do pracy w obozie w Kozuchowie, czytamy o sytuacji tamże (oraz w obozie pokrowskim, który Żebrowski opisuje na podstawie danych dostarczonych przez tamtejszego instruktora, Izaaka Fernta): „Oprócz spekulantów, kontrrewolucjonistów, sabotażystów, prostytutek i innych występnych elementów, znajdujący się tam polscy zakładnicy – księża, zawodowi kontrrewolucjoniści Polacy, którzy się często stykają z jeńcami, wchodzą z nimi w rozmowy i prowadzą nacjonalistyczną agitację wśród jeńców, co uniemożliwia pracę

<sup>52</sup> J. Szczepański, *op. cit.*, s. 159.

<sup>53</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 100–101.

<sup>54</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii...*, s. 214.

polityczną. Bardzo smutnym faktem jest to, że wielu jeńców zbiegło z polskiego wojska dobrowolnie, czytając odezwy o zupełnej wolności dla jeńców w Rosji Sowieckiej, gdy tymczasem trzymani są tu pod strażą i traktowani jak przestępcy. Wywołuje to wśród nich bunt i rozczarowanie”<sup>55</sup>.

Żebrowski argumentował w dalszej części swego raportu: za rządów cara jeńcy polscy pracowali w fabrykach i korzystali z wolności – musieli jedynie codziennie meldować się, a ci przetrzymywani w obozach również mogli je opuszczać; za Kiereńskiego jeńcom nie wolno było zarabiać więcej niż 0,5 rubla dziennie, musieli na ramieniu nosić litery B. P. (*wojenopliemmiennyj* – jeńiec wojenny) – nie mieli już tej wolności, co za rządów carskich. Po rewolucji powiedziano im, że nie są jeńcami i że są wolni – część z nich, jeńcy z armii niemieckiej i austriackiej, zaczęli się zatem organizować i działać politycznie, a „wielu z nich wysunęło się na widownię dziejową jako niestrudzeni bojownicy o ideały robotnicze”. Tymczasem dziś „jeńcy Polacy, gdy szli z orężem przeciw władzy robotniczej, przeciw Rosji Sowieckiej, robili to nie z własnej chęci, lecz wbrew nawet swej woli, gnani kulomiotami, przemocą przez swoich oficerów (mowa tu o jeńcach szeregowcach i podoficerach). Większa część z nich to ciemna, nieświadoma masa, oszukana, otumaniona poprzez swą rodzimą burżuazję, która nas, komunistów, przedstawia jako bandytów i ludzi dzikich, których należy tępić. Dlatego też nie możemy winić jeńców, szeregowych i podoficerów o świadome tłumienie rewolucji i świadomą walkę przeciwko Rosji Sowieckiej”. Jeńców-Polaków, szeregowych i podoficerów, należy przeto traktować na równi z jeńcami austriackimi i niemieckimi, zwłaszcza że pokój z Polską został zawarty. Obdarzenie jeńców wolnością przyniesie pożytek zarówno danym jeńcom, jak i państwu radzieckiemu – konkludował autor raportu<sup>56</sup>.

W przypadku obecności w obozach więźniów kryminalnych obawiano się demoralizacji jeńców, ale i ich oburzenia – osadzenie ich w jednym obozie z przestępcami uwłaczało ich godności, a według wielu pracowników Polbiura w pewien sposób także kompromitowało państwo radzieckie, zadawało kłam sloganom głoszonym w pracy agitacyjno-propagandowej, a więc rzutowało na skuteczność pracy uświadamiającej. Nie można oczywiście wykluczyć, że instruktorami kierowała zwyczajna „ludzka” troska o rodaków, a nie wyłącznie pobudki ideologiczne i skuteczność bądź nieskuteczność własnej pracy.

W raporcie czytamy dalej m.in.: „W obozie koźuchowskim jeńcy trzymani są razem ze spekulantami, kontrrewolucjonistami, prostytutkami i innymi występnyymi elementami, co demoralizująco wpływa na umysł i charakter jeńców, a w pracy politycznej jest czynnikiem szkodliwym. Jeńcy są traktowani gorzej znacznie od kontrrewolucjonistów i innych przestępców, którzy często korzystają z wolności, podczas gdy jeńcy są pod strażą i bez posterunku nigdzie

<sup>55</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 19–20.

<sup>56</sup> *Ibid.*, k. 20.



wyjscie nie mogą. To rzecz oczywista wywołuje słusne całkiem rozgoryczenie w jeńcach, którzy nie rozumieją, dlaczego to ich, niewinnych zupełnie, gnanych przemocą na wojnę, traktują gorzej niż przestępców. Zdarzają się przez to częste ucieczki”<sup>57</sup>.

Dowodzono, że skoro „Rosja cierpi na brak siły roboczej, to jeńcy mogliby ją uzupełnić, zwłaszcza że są wśród nich fachowcy”. Nie tylko warunki pracy agitacyjnej, ale i, jak wspomniano, sanitarno-bytowe często oceniano bardzo krytycznie. W raportach powtarza się kwestia złego odżywiania, braku bielizny i ubrań, często korupcji wśród personelu obozowego<sup>58</sup>. Przykładowo w Czugujewie członek *rewaktrojki*, czyli trzyosobowego ciała powoływanego po zawarciu rozejmu z Polską, odpowiedzialnego przede wszystkim za ewakuację i repatriację ludności do Polski, nazwiskiem Szłumi informował w swym raporcie z marca 1920 r., że do wykarmienia 270 polskich jeńców komitet otrzymał 8 funtów mąki, 7 funtów oleju, 8 funtów buraków i 5 funtów soli. Dawało to dziennie zaledwie 0,03 funta mąki, oleju i buraków oraz 0,02 funta soli na żołnierza<sup>59</sup>.

Instruktorzy wysłani przez Polbiuro próbowali interweniować za pośrednictwem moskiewskiej centrali Polbiura. W protokole z zebrania instruktorów politycznych z 10 listopada 1920 r. znajdujemy krytykę warunków panujących w obozach jenieckich i apel o poprawę tego stanu rzeczy zarówno z uwagi na osadzonych, jak i celem ułatwienia pracy polityczno-oświatowej<sup>60</sup>. Rzeczywiście, jak wynika z „Projektu regulaminu o wydziale i sekcjach do spraw jeńców wojennych [oraz] etapowych i obozowych komisarzach i instruktorach-agitatorach”, opracowanego we wrześniu 1920 r. i podpisanego m.in. przez Romana Łągwę, dowódcę I Polskiej Armii Czerwonej, dostrzegano, iż praca agitacyjna winna iść w parze z poprawą warunków bytu w obozach. Czytamy w nim: „Praca polityczna, która sprowadza się wyłącznie do agitacji, oderwana od warunków codziennego życia, nienastawiona na ich polepszenie, na zapewnienie jeńcom jedzenia, ubrania, pomieszczenia, pomocy lekarskiej, na zabezpieczenie od nadużyć – skazana jest na całkowite niepowodzenie i w rezultacie spowoduje wielką szkodę, wywołując u jeńców wrażenie sprzeczności między słowami a działaniami sowieckiej władzy”<sup>61</sup>.

Czasami osadzeni w obozach próbowali na własną rękę dotrzeć do Polbiura. Polacy i Ukraińcy, jeńcy z armii jeszcze austriackiej przetrzymywani w Piotro-

<sup>57</sup> *Ibid.*, k. 19–20.

<sup>58</sup> *Ibid.*, k. 20.

<sup>59</sup> K. Stadnik, *The Repatriation of Polish Citizens...*, s. 247.

<sup>60</sup> Pod listem w tej sprawie podpisali się m.in. Izaak Fernt (sekretarz zebrania), Irena Zatorska, Żebrowski i Bienkowski. RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 18, s. 62–63.

<sup>61</sup> A. J. Leinwand, *Indoktrynacja jeńców polskich w bolszewickiej Rosji 1919–1921*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2001, t. XXXVI, s. 97–98.

grodzie, 20 września 1920 r. skarżyli się na krytyczne położenie i warunki bytowe panujące w obozie. Protokół z ogólnego zebrania jeńców został przesłany do Biura Polskiego w Moskwie<sup>62</sup>.

Niekiedy interwencje podejmowane przez członków Polbiura były skuteczne: w połowie 1921 r. z obozu włodzimierskiego donoszono, iż po licznych monitach jeńcy otrzymali ubrania i bieliznę<sup>63</sup>. Po wielu interwencjach instruktorów Polbiura również stan sanitarny w obozach moskiewskich zaczęto oceniać jako znośny, postulowano jednak przedsięwziąć kroki celem izolacji jeńców od innych osadzonych w obozach, nieprzetrzymanie ich pod ścisłą strażą, polepszenie warunków bytowych (lepsze zaopatrzenie w żywność i dostarczenie ubrań), co pozwoliłoby efektywniej prowadzić pracę polityczną<sup>64</sup>.

Niewykluczone, że część instruktorów Polbiura kierowała się troską o efektywność prowadzonej przez nich pracy agitacyjno-propagandowej, niemniej działania takie nie były bez znaczenia, zwłaszcza że założony z inicjatywy wiceministra Stefana Dąbrowskiego w 1921 r. Komitet Pomocy Jeńcom pod przewodnictwem marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego nie miał praktycznie swobody działania<sup>65</sup>. Stąd starania o polepszenie warunków bytowych w obozach dla polskich jeńców należy zapisać na plus biurom polskim i ich pracownikom. Byli to dla wielu jeńców wrogowie i zniechęceni komuniści, niemniej – mówiący w tym samym języku, do których łatwiej było się zwrócić z prośbą o pomoc w najbardziej przyziemnych sprawach.

Jak się zdaje, również niektóre elementy pracy kulturalno-oświatowej Polbiura należy ocenić pozytywnie. Głównym zadaniem założonego w Moskwie przy Polbiurze Tymczasowego Kolegium Edukacyjnego była właśnie praca wśród polskich jeńców, praca zarówno nad ich „postawą ideologiczną”, jak i ogólnym podniesieniem poziomu oświaty czy likwidacją analfabetyzmu<sup>66</sup>. Na przykład jesienią 1920 r. z obozu kozuchowskiego donoszono, iż „wielu jeńców nauczyło się zupełnie dobrze czytać”, a pogadanki i odczyty prowadzone są systematycznie, podobnie jak wiecze, na których „frekwencja jest zadowalająca”. W obozie założono również cieszącą się popularnością bibliotekę i zorganizowano dwa przedstawienia propagandowe<sup>67</sup>. Możemy założyć, że i do jeńców trafił szeroko kolportowany plakat zatytułowany *Oświata drogą do komunizmu* z 1920 r., przedstawiający jeźdźca na czerwonym koniu, z zapaloną pochodnią w jednej i otwartą księgą w drugiej ręce, który ponad miastem, dachami domów

<sup>62</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 15.

<sup>63</sup> *Ibid.*, k. 50.

<sup>64</sup> *Ibid.*, k. 20.

<sup>65</sup> AAN, Towarzystwo Straży Kresowej 1918–1927, 126, k. 3-4.

<sup>66</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 45, k. 25.

<sup>67</sup> RGASPI F. 63 op. 1 d. 203, k. 19.

i kominów fabrycznych mknie ze wschodu na zachód. Plakat, opatrzony sierpem i młotem na tarczy herbowej, wydrukowano w językach rosyjskim, tatarskim, żydowskim i polskim<sup>68</sup>.

Zakładając, że w pierwszej połowie lat dwudziestych pisać i czytać nie umiała połowa poborowych Wojska Polskiego, wśród polskich jeńców wojennych rzeczywiście było wielu analfabetów. Mimo że już w 1919 r. Sejm uchwalił ustawę o przymusowym nauczaniu języka polskiego, której podlegali również żołnierze, to poziom ich kultury ogólnej oraz świadomości narodowej, zwłaszcza wśród poborowych narodowości niepolskiej i pochodzących ze wsi, był niski, co niewątpliwie ułatwiało pracę agitacyjną<sup>69</sup>. Abstrahując od balastu ideologicznego i motywacji Polbiura, rzeczywiście wysyłani instruktorzy przyczyniali się do zmniejszenia analfabetyzmu wśród szeregowych. Z wielu raportów i sprawozdań przywoływanych przez Aleksandrę Leinwand wynika, że walka z analfabetyzmem, powiązana z „uświadamianiem klasowym”, przez bolszewików uznawana była za sprawę niezwykle istotną<sup>70</sup>. Chociaż trudno uwierzyć w to, że w warunkach ciężkiej niewoli zastraszeni, niepiśmienni żołnierze nauczyli się w stosunkowo krótkim czasie czytać i pisać, z pewnością takie zajęcia pomagały przetrwać marazm panujący w obozach.

\* \* \*

Wydaje się, że fakt obecności wysłanników Polbiura wśród polskich jeńców należy ocenić pozytywnie. Jakkolwiek trudno zmierzyć wymierne efekty ich pracy politycznej, nie są one imponujące. Brak jest informacji na temat wstępowania w szeregi partii komunistycznej byłych uczestników wojny 1920 r., wziętych do niewoli przez czerwoarmistów. Nie da się zaś zaprzeczyć, że obecność Polaków czy ludzi mówiących po polsku wśród personelu obozów bądź pracowników politycznych – *politrobotników* – niejednokrotnie mogła ułatwić życie codzienne jeńców. Chcąc nie chcąc, na niektóre ich poczynania należałoby patrzeć niemal jak na pozytywistyczną „pracę u podstaw”. Chodzi tu o prowadzoną na rzeczywiście wielką skalę, mimo szczupłości środków i kadr, działalność oświatową, przede wszystkim zaś walkę z analfabetyzmem wśród dorosłych, w tym jeńców wojennych. Oczywiście starano się trafić do uczniów z odpowiednimi treściami

<sup>68</sup> A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii...*, s. 175.

<sup>69</sup> J. Kęsik, *Praca oświatowo-wychowawcza wśród mniejszości narodowych w Wojsku Polskim 1918–1939*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001, s. 211–215; M. Krotofil, *Ukraińcy w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe*, s. 140–141; M. Wierzbicki, *Białorusini w Wojsku Polskim (1921–1939)*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe*, s. 154–155.

<sup>70</sup> A. J. Leinwand, *Indoktrynacja jeńców polskich...*, s. 99–100.

ideologicznymi, ale trudno z góry zakładać, że uczący się pisać i czytać czynili to z myślą o transferze rewolucji do kraju.

Polbiuro starało się pozyskać spośród jeńców informatorów, potencjalnych członków KPRP i bolszewickich agentów w Polsce; starało się zakładać jacejki komunistyczne, ale dostępne materiały nie pozwalają twierdzić, iż na tym polu polscy komuniści odnieśli większe sukcesy. Fakt, iż jeńcy mogli zwrócić się ze swoimi problemami do ludzi mówiących po polsku, był niewątpliwie korzystny dla tych ostatnich. Nie ulega wątpliwości, iż pobyt w obozie jenieckim był bardziej znośny, a powrót do kraju przebiegał w lepszych warunkach właśnie dzięki obecności pracowników Polbiura.

#### ACTIVITIES OF THE RKP (B) CENTRAL COMMITTEE'S POLISH BUREAU FOR AGITATION AND PROPAGANDA AMONG POLISH PRISONERS OF WAR IN 1918–1922

The Polish Bureau for Agitation and Propaganda [Polbureau] with the Central Committee of the RKP (b) [Russian Communist Party (Bolsheviks)] started its activities in late 1918, and in the same year it opened its branch office in Petrograd. In the case of the Polbureau an extremely important area of its activity were assignments closely connected with military matters: registration and mobilization of Polish communists and Poles in Russia for the war in Poland, activities among prisoners of war, and after the Battle of Warsaw (August 1920) and the collapse of the plan 'to export' revolution, the Bureau's activities focused on repatriates and prisoners of war, whom the Bureau tried to discourage from returning to Poland or to recruit for cooperation and establishment of contacts with the communist parties active in the country of origin. The significance of work among prisoners of war and military and intelligence activities became a priority during the Polish-Bolshevik war, called the Polish war in Russian historiography.

The article discusses the Bureau's activities among Poles-war prisoners of the First World War and Polish-Bolshevik war. The years 1918-1922, which define the chronological framework of this study, is the period, in which the so-called Polish experiment began. It was characterized by predominant activities that were strictly connected with military objectives and tasks resulting from the conclusion of the war with Poland and provisions of the Treaty of Riga.